Nr. 409. We Lwowie wtorek dnia 5 września 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Wiec polski w Cieszynie.

Cieszyn 3 września.

(*Tel. wł. Dziennika Polsk*).

Wiec polski odbył się na podwórzu t. zw. fabryki octu pod gołem niebem. Początkowo miał się on odbyć na łące, należącej do dóbr arcyks. Fryderyka, ale w ostatniej chwili zarząd dóbr cofnął swoje pozwolenie i wiec musiał się odbyć w fabryce octu. Pomimo niepogody zebrało się na wiec przeszło 4000 osób. Po zagajeniu wiecu przez posła do sejmu śląskiego p. Cieńciałę, zabrał głos poseł do Sejmu śląskiego i Rady państwa dr. Michejda i mówił o ogólnem położeniu politycznem ludu polskiego na Śląsku. Mowca podniósł, iż Księstwo Cieszyńskie od wieków było krajem polskim, że Polacy tworzą tu ludność tubylczą, podczas gdy Niemcy dopiero później to jako kupcy, to jako koloniści przybyli na ziemię śląską i na niej się osiedlili i tworzą tylko drobną cząstkę ludności. Ludność polska w ciągu wieków przeżyła ciężkie czasy, ale zachowała mowę ojczystą i poczucie narodowe. Ustawy konstytucyjne, wydane przez panującego dziś monarchę, a które przyznają równouprawnienie wszystkim podległym berłu jego narodom, niestety nie wszędzie są wykonywane, a na Śląsku pozostały tylko na papierze. Winę tego ponoszą stronnictwa niemieckie, które nie chcą się zrzec swej hegemonji i nie ustają w dążnościach germanizacyjnych. Dalej winę tego ponosi niemiecka biurokracja i gabinety austrjackie, które nie użyczały ludności polskiej odpowiedniej opieki, ale ponosi winę także i sama ludność polska, gdyż nie broniła zawsze z całą energją i całym naciskiem praw swoich.

Przodkowie nasi w czasach niebezpieczeństwa odbywali zgromadzenia i naradzali się nad tem, w jaki sposób możnaby odwrócić grożące niebezpieczeństwo. I my zwołaliśmy wiec, gdyż grozi nam niebezpieczeństwo, gdyż chcą szkoły nasze usunąć ze stolicy Księstwa. My atoli nie ustąpimy, gdyż znaczyłoby to, iż wyrzekamy się własnego gniazda i własnej czci. Mowę tę nagrodzono hucznymi oklaskami.

Następnie mówił profesor religji w polskiem gimnazjum w Cieszynie ks. dr. Londzin o sprawie równoległych klas polskich w niemieckiem seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie. Mowca skarżył się na zaniedbanie ze strony rządu krajowego szkolnictwa polskiego i domagał się utworzenia w Cieszynie osobnego pełnego seminarjum nauczycielskiego z polskim językiem wykładowym.

Redaktor *Gwiazdki cieszyńskiej*, p. Frydel, mówił o równouprawnieniu języka polskiego w urzędach i sądach, poczem p. Tepe, sekretarz Tow. rolniczego w Cieszynie, przedłożył obszerny referat o reformie wyborczej do sejmu śląskiego.

Wszystkie rezolucje, które wam już przesłałem telegraficznie, uchwalono jednogłośnie.

Na wiec nadeszło wiele telegramów. Telegram mecenasa Osuchowskiego z Warszawy, znanego opiekuna i orędownika szkół polskich na Śląsku przyjęto hucznymi oklaskami.

Rusini między sobą.

Lwów, 4 września.

Dnia 11 bm. rozegra się przed lwowską ławą przysięgłych wielki proces prasowy, który już dziś budzi w szerokich kołach ruskich wielkie zainteresowanie.

Oto na na ławie oskarżonych zasiędą dwaj ruscy literaci: S. Czarnecki i W. Hnatiuk, obwinieni przez byłego dyrektora teatru ruskiego Hubczaka, o występek z § 488, 491 i 493 u. k.

Geneza tego procesu jest następująca: W kwietniowym zeszycie wychodzącego we Lwowie „literacko-naukowego“ *Wistnyka*, zamieścił p. Czarnecki artykuł pt. „Nieco o naszym teatrze“, gdzie wraz z uwagami na temat przyszłej ruskiej „świątyni sztuki“, powiązał ciekawe spostrzeżenia i ostrą ocenę stanu i stosunków panujących w istniejącym teatrze „Ruskiej Besidy“.

Opierając się na widocznie długiej i uważnej obserwacji sceny ruskiej, operując szeregiem faktów wyciągniętych z najdalszych kryjówek zakulisowego królestwa, wystąpił z ciężkimi zarzutami, przeciw byłemu dyrektorowi teatru i towarzystwu „Ruska Besida“ będącemu właścicielem teatru.

Poddając druzgocącej krytyce kierownictwo teatru pod względem artystycznym, wywleka całą galerję nadużyć i jaskrawych przykładów wyzysku samej instytucji teatru jakoteż i personalu.

Abstrahując od zjadliwego tonu i wygórowanych pretensyj p. Czarneckiego, cały artykuł przy nagromadzeniu realnych faktów rzuca ciekawe światło na stosunki panujące w królestwie ruskiej Melpomeny.

Scena ruska, — według słów jego, — zepchnięta na niziny geszefciarskiej spekulacji, bez artystycznego kierownictwa, bez odpowiedniego personalu, z niemożliwie kompromitującym repertoarem, w zupełnym zastoju, nie robi żadnego postępu, a dzieje się to wszystko pod opiekuńczemi skrzydłami towarzystwa „Ruska Besida“ i tych wszystkich mecenasów sztuki ruskiej, co zaangażowawszy w sprawie teatralnej honor całego narodu ruskiego, patrzyli obojętnie długi czas na rozbój, jaki systematycznie wykonywano na sztuce ruskiej.

Taka jest treść artykułu, którym uczuł się dotkniętym były dyrektor ruskiego teatru p. Michał Hubczak i pociągnął do sądowej odpowiedzialności p. Czarneckiego jako autora a p. Hnatiuka jako odpowiedzialnego redaktora.

Sprawa budzi zaciekawienie, wyjawi bowiem, niejeden epizod i szczegół z ruskiego świata artystycznego no i . . . . . . gospodarki ruskiej.

Zaćmienie słońca.

Badania naukowe zaćmienia słońca z dnia 30 września przyniosą zdaniem uczonych świetne rezultaty, pomimo iż niektórym obserwatorjom astronomicznym w wysokim stopniu utrudniła obserwacja niepomyślna pogoda.

W Londynie przez cały dzień niebo pokrywały ciężkie chmury, które w zupełności uniemożliwiły obserwacje.

Natomiast uczonym, którzy w obserwatorjum astronomicznem w Algierze zgromadzili się celem dokonania badań „korony“ powiodło się zupełnie. Od dyrektora tegoż otrzymało biuro Reutera sprawozdanie z dokonanych badań, które ułatwiła wspaniała pogoda. „Kontakt słońca z księżycem — pisze p. Trepied, dyrektor algierskiej stacji astronomicznej — nastąpił rzeczywiście w tej samej chwili którą oznaczono matematycznemi obliczeniami. Gdy światło słoneczne osłabło, zajaśniały na ciemnem tle nieba Merkury, Regulus i Wenus, „Korona“ słońca widoczna była w całej pełni. Nie była ona zbyt wielką, ale równomierną. Z początkiem i z końcem zaćmienia całkowitego widziano czerwone świecące protuberancje wodoru.

Komisja algierska dokonała 31 zdjęć fotograficznych. Zdjęcia „korony“ spektralnej dokonano zapomocą specjalnego aparatu. Przy silnym wietrze zauważyć się dał także spadek temperatury.

Komisja amerykańska, wyposażona w szczególne aparaty fotograficzne otrzymała wielkie zdjęcia, oraz zrobiła szkice protuberancji.

Komisja niemiecka zajmowała się głównie obserwacją zjawisk magnetycznych.

Astronomom, którzy udali się do Sfaks, by tam dokonać obserwacji, badania utrudniły z początku zjawiska lekkie chmury, które potem ustąpiły tak, iż nic nie utrudniało obserwacji właściwego okresu całkowitego zaćmienia. Uczeni, zebrani w Sfaks, z zadowoleniem zaznaczają, iż pracę ich ułatwiły pomyślne warunki i sądzą, iż rezultaty jej przyniosą poważne korzyści nauce. Anglicy poświęcili się głównie obserwacji dolnej części „korony“. Włoska misja zajęła się badaniem spektrum, abbé Moroux zaś z obserwatorjum w Bourges zajął się tylko zbadaniem rozległości „korony“. Podczas zaćmienia całkowitego spadła temperatura do 27 stopni. Zaćmienie to, mimo, iż poprzednio pouczono tubylców tamtejszych, wywołało wśród nich szalony popłoch. Meczety przepełnione były wiernymi.

Badania w Trypolisie prowadziły trzy misje, amerykańska z prof. D. Todol'em z Amherst College, włoska z prof. Millosovici z Rzymu i francuska pod p. Libord'em z Paryża. Zaćmienie całkowite obserwowano przy czystej atmosferze. Trwało ono 3 m. 4 sek. Szczególnie dokładnie wystąpiły pasy ciemne. „Korona“ odznaczała się jednostajnością bez długich języków. Również udała się obserwacja zjawiska misji, która udała się w tym celu do Assuan. Przy sprzyjającej pogodzie widzialną tam była „Corona“, której najdłuższy koniec zaobserwowano w kierunku południowo-wschodnim. Długość jego wynosiła półtorej średnicy słońca. Zaćmienie całkowite trwało 2 m. 24 sek.

Astronomowie waszyngtońscy skonstatowali podczas zaćmienia istnienie trzech, dotychczas nieznanych plam.

Wystawa w Buczaczu.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Buczacz. (Tel. wł.). Wybór miejsca na plac wystawy był bardzo udatny. Plac pod Topolkami, udzielony bezinteresownie przez hrabiów Potockich komitetowi wysta-

wy, położony jest bardzo pięknie u stóp góry, której szczyt zdobią malownicze ruiny zamku. Od rana zwiedzano wystawę, lecz dopiero popołudniu, gdy się wypogodziło, wypełniły wystawę tłumy publiczności. Ruch był imponujący i wprawiał w zdumienie, przybyłych w pokaźnej liczbie Lwowian.

Jak zaznaczył jeden z mowców podczas uroczystego otwarcia, liczny udział w obesłaniu wystawy wzięli włościanie i Kółka rolnicze, natomiast obszar większej własności nie zupełnie dopisał.

Również wśród zwiedzających wystawę zwracali uwagę włościanie, którzy w większych grupach oglądali z zainteresowaniem pługi, narzędzia rolnicze oraz inne wyroby przemysłu krajowego.

W pawilonie przemysłu artystycznego zwracał powszechną uwagę umieszczony tuż naprzeciw wejścia prześliczny zbiór dużych i mniejszych artystycznie ugrupowanych lalek, w misternie wykończonych kostjumach włościańskich; były tam najprzeróżniejsze typy drużek, nowożeńców i t. p. z różnych wsi, postrojone w korale, pstre wstążki i chusty. Kolekcja, zasługująca na umieszczenie w muzeum, powstała staraniem szeregu pań i hr. Henryka Badeniego z Koropca.

Pawilon ten wypełniły różnego rodzaju kilimy, wyroby stolarskie, zabawki, wyroby kaflowe i t. d. Pawilon ten mieści się po lewej stronie od wejścia na wystawę. W głównym pawilonie przemysłowym, po prawej ręce, mieszczą się wyroby tkackie, tokarskie, powroźnicze, koszykarskie i t. d. Pawilon rolniczy mieści w sobie najprzeróżniejsze produkty rolnictwa, sadownictwa, okazy jarzyn niezwykłej wielkości i t. p.

Dwie hale maszyn wypełniły rozmaite narzędzia rolnicze, pługi, parowe młocarnie z fabryki Bredta w Ottynji, Zieleniewskiego z Krakowa, Podolskiej fabryki maszyn w Podhajcach, dzwony z lejarni Serafina w Kałuszu i i. Dalej zwracała uwagę zbudowa na wolnem powietrzu wieża wiertnicza, oraz rygi wiertnicze inżyniera Małochleba.

„I. krajowy zakład budowy młynów“ Hermanna ze Lwowa zaprodukował urządzenie całego młyna w ruchu; publiczność miała sposobność przypatrywać się mieleniu zboża na różne gatunki mąki.

Dalej rozrzucony jest cały szereg pawilonów mianowicie: pawilon hrabiów Potockich, pawilon prezesa Kółek rolniczych Cieleckiego „Hadyńkowce-Porchowa“, pawilon dóbr Snowidów, pawilon Aleksandra hr. Potockiego z Ossowic, pawilon Serwatowskiego z Jezierzan (sukna rajtarowieckie), pawilon przemysłowy Wolgnera z Komarówki i i.

Wystawę całą cechuje umiejętne pogodzenie i harmonja wszystkich przemysłów fabrycznego, domowego i artystycznego oraz rolnictwa. Inicjatywę do wystawy dało i zajęło się jej przeprowadzeniem Towarzystwo pomocy przemysłowej w Buczaczu, funkcjonujące niezawodnie najlepiej z wszystkich towarzystw tych w Galicji. Prezesem wystawy jest Oskar hr. Potocki, jeden z współwłaścicieli Buczacza, dzielnym zaś i zasłużonym kierownikiem jej p. Stanisław Orski, sekretarz sądu.

W szeregu wystawców znajdują się między innymi następujący: Szkoła zabawkarska w Jaworowie, kraj. szkoła koszykarska w Niżniowie, korczyńska tkalnia płócien Mięsowicza, Niemojowski, Baczewski, kraj. naukowy warsztat powroźniczy Wegnera w Stryju, składy futer Wrońskich i Solika ze Lwowa, Tow. pomocy przemysłowej w Brzeżanach, kraj. zakład sadowniczy w Zaleszczykach, kraj. niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy, bar. Juljan Brunicki (dział rolniczy), Lewiński ze Lwowa, Szkoła wzorzystych kilimów Tow. pomocy przemysłowej w Czortkowie, fabryka „Tlen“, fabryka dachówek Homolacsa w Kołomyi, młyn amerykański w Bucniowie, fabryka dachówek w Komarówce, Pruchnicki — firma kilimkarska w Kossowie, Fabryka maszyn rolniczych Sikory w Pustkowie, Odlewarnia i fabryka maszyn Podhorodeckiego we Lwowie, fabryka pługów i narzędzi rolniczych braci Fröhlich, fabryka powozów Siwińskiego w Stanisławowie, fabryka pieców kaflowych Horoszkiewicza w Stanisławowie, fabryka i skład fortepianów Edm. Kappy w Stanisławowie, Szymon Wilczyński zakład artyst. bronz. we Lwowie, firma Wczelaka ze Lwowa, firma Gurguła z Jarosławia i i.

W małym pawiloniku otwarła Eleuterja swą „gospodę“. Na placu wystawowym znajduje się restauracja, cukiernia, hala dla teatru ludowego, oraz „elektryczne photoplasticum“ *vulgo* panorama; niedaleko u wejścia pracuje z hałasem motor, dostarczający światła elektrycznego dla szeregu łukowych lamp, porozmieszczanych na placu. Duży stawek, na nim czajki i pawilonik dla muzyki uzupełnia obraz wystawy.

Popołudniu odbył się na placu wystawy festyn z loterją fantową, ogniami sztucznymi itp.

Wieczorem odegrano w teatrze ludowym „Warszawiankę“ i „Okrężne“.

Buczacz, (Tel. pryw.) Na uroczystość otwarcia wystawy przybyła także namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka.

Pp. namiestnikostwo i marszałek krajowy wzięli również udział w obiedzie na kilkadziesiąt nakryć, wydanym wczoraj popołudniu przez komitet obywatelski w pawilonie teatru ludowego. Honory gospodarza pełnił hr. Henryk Badeni z Koropca. Prezes rady powiatowej w Buczaczu Błażowski w krótkim toaście powitał p. namiestnika i marszałka krajowego jako życzliwych krajowi najwyższych naczelników władz, podnosząc ich zasługi na polu podniesienia krajowego gospodarstwa.

Następnie namiestnik hr. Potocki w imieniu swojem i marszałka krajowego wzniósł w ręce inicjatorów i dyrekcji wystawy toast na pomyślność przemysłu krajowego.

Prof. Bołoz Antoniewicz wzniósł toast na cześć p. namiestnikowej hr. Potockiej.

Prezes Cielecki zakończył tradycyjnym toastem „Kochajmy się“!

Z caratu.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego“*).

Car do gen. Leniewicza.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car Mikołaj wystosował pod datą 1 bm. do gen. Leniewicza telegram z zawiadomieniem, że podczas rokowań w Portsmouth odrzucono żądania rządu japońskiego w sprawie odstąpienia Sachalinu, zapłacenia odszkodowania wojennego, wydania rosyjskich okrętów, znajdujących się w portach neutralnych i ograniczenia sił rosyjskich na wodach oceanu Spokojnego.

Dnia 29 zm. zgodziła się Japonja na wszystkie warunki rosyjskie, ale żądała zwrotu obsadzonej przez wojska japońskie części wyspy Sachalinu, która aż do roku 1875 była w posiadaniu Japonji. Telegram opiewa dalej: „Moja poświęcająca się, droga mi armja powstrzymywała napór przeważającego liczebnie wroga w Mandżurji krok za krokiem i przez 19 miesięcy uparcie odpierała jego pochód. Pod pańskiem kierownictwem wzmocniona przez przybyłe do tego czasu z Rosji wojska, jest ona obecnie liczniejszą i silniejszą, niż kiedykolwiek przedtem, nietylko gotowa do odparcia nieprzyjaciela, ale także do wykonania gwałtownego ataku. Ja i cała Rosja wierzymy w siłę mojej pełnej chwały armji i jej gotowość do poświęceń na pożytek ojczyzny, ale mój obowiązek przed mojem sumieniem i przed powierzonym mi przez Boga narodem wskazuje mi nie wystawiać na nową próbę męskości i wiernego serca moich drogich Rosjan i nie narażać ich na nieskończone grozy wojny, aby zatrzymać połowę odległej wyspy, którą odstąpiła nam Japonja w roku 1875. Zwłaszcza ze względu na zobowiązania, przyjęte w sprawie tej wyspy przez Japonję, przyjąłem warunki pokoju. Wojska rosyjskie okazały wielokrotnie podczas krwawych walk waleczność i poświęcenie. Proszę przedstawić treść tego telegramu mojej drogiej armji i niechaj ona wie, że ja i Rosja ocenimy należycie jej ofiary, jakie poniosła w tej ciężkiej wojnie.

Uwolnienie z więzienia.

Frankfurt. (Tel. wł.). Do *Frankfurter Ztg.* donoszą Mińska, że 62 kobiet, aresztowanych i osadzonych w więzieniu za zbrodnie polityczne, odmówiło z powodu złego obchodzenia się z niemi, przyjmowania pokarmów. Na rozkaz telegraficzny z Petersburga wypuszczono je z więzienia.

Rewizje.

Petersburg. Policja przedsięwzięła rewizję domową u przewodniczego kongresu przemysłowców Harpego. Jest on również przewodniczącym Związku przemysłu żelaznego, który reprezentuje kapitał miljarda rubli. Wiele papierów, znalezionych u Harpego, zabrano.

Strejki.

Petersburg. (Tel. wł.). W Rewlu rozpoczął się w sobotę strejk generalny. Przez cały dzień trwały hałaśliwe sceny.

Kongres ziemstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Najbliższy kongres ziemstw wypracuje program dla kampanji wyborczej. Kongres ten odbędzie się w Moskwie dnia 12 września.

Rada koronna.

Berlin. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem cara odbyła się w sobotę rada koronna, na której przedłożono sprawozdanie o zgromadzeniach i ustawie prasowej. Komitetowi ministrów polecono wypracować dla dumy odpowiednie przedłożenia.

Pokój.

(*Telegr. „Dzien. Polsk.“*)

Portsmouth. Prof. Martens zawiadomił prasę, że dalszą robotę nad traktatem załatwią sekretarze. Natomiast Takahira oświadczył, że dziś (tj. w poniedziałek) prawdopodobnie odbędzie się jedno, lub też kilka posiedzeń pełnomocników, spodziewa się on jednak, że dziś popołudniu traktat będzie podpisany. Słychać, że będzie on zawierał cztery ustępy dodatkowe, dotyczące kwestji, które nie mogą być załatwione w traktacie samym.

Petersburg. (Pet. Ag.) W kompetentnych kołach finansowych rosyjskich panuje zamiar przestudjowania elaboratu radcy rządowego Martina p. t. „Przyszłość Rosji i Japonji“, a to celem poznania faktycznej wartości tego dzieła. Jak słychać, przygotowuje się tłumaczenie tego dzieła na język francuski i angielski.

Oysterbay. Mikado odpowiedział na telegram gratulacyjny Roosevelta następującą depeszą: „Telegram pański sprawił mi wielką radość. Dziękuję panu za pańskie bezinteresowne usiłowania. Cenię wysoko wartość pokoju, który panu zawdzięczam i zapewniam, że uznaję z wdzięcznością rolę, jaką pan odegrałeś przy zawarciu pokoju, który tworzyć będzie podstawę do pomyślności i trwałego spokoju na dalekim Wschodzie.“

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Cesarz na manewrach w południowych Czechach.

Sekna. Po nabożeństwie przyjął monarcha marszałka Lobkowicza, namiestnika Coudenhovego, szlachtę, duchowieństwo, licznych wojskowych, urzędników, reprezentantów gmin okolicznych. O godzinie 1 odbyło się śniadanie w namiocie cesarza, a następnie monarcha odbył *cercle*, poczem o 3 odjechał do miasta Pisek, gdzie w ratuszu odbyło się uroczyste przyjęcie. Wygłosili mowy burmistrz, oraz ks. Fryderyk Schwarzenberg jako reprezentant powiatu. Następnie cesarz zapisał się w księdze pamiątkowej, poczem wyszedł na balkon. Wielotysięczny tłum ludzi przyjął monarchę okrzykami „Slava“. Następnie cesarz zwiedził miasto, poczem o 6¼ powrócił do Sekny.

Zjazd cara z szachem perskim.

Paryż. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o mającym nastąpić zjeździe cara Mikołaja z szachem perskim. Powód tego zjazdu upatrują w świeżo zawartym sojuszu anglo-japońskim. Wiadomo

bowiem powszechnie, że szach otrzymał ze strony Anglji bardzo korzystne propozycje co do udzielenia towarzystwom angielskim ważnych koncesyj ekonomicznych w Persji. Szach podobno jest skłonnym do uczynienia zadość propozycjom angielskim, ale oświadczył zarazem, że musi w tej sprawie porozumieć się z Rosją, która otrzymała już dawniej od niego pewne przyrzeczenia w tym kierunku. Dlatego też ma szach spotkać się z carem i osobiście całą sprawę omówić.

Szwecja wobec kandydatury Bernadotte'a.

Sztokholm. (Tel. wł.). Tutejszy *Dagbiad* zamieścił artykuł pt. „Korona Norwegji", który powszechną wywołał sensację. Artykuł ten oświadcza, że pomimo rozszerzanych w prasie zagranicznej odmiennych pogłosek, faktem jest, iż naród szwedzki jest dzisiaj tak samo nieprzychylnie usposobiony wobec kandydatury Bernadottich na tron norweski, jak dawniej. — Usposobienie to ugruntowane jest na pewnych podstawach natury politycznej.

Ogromny pożar.

Stambuł. Na przedmieściu adrjanopolskim wybuchł wczoraj pożar i zniszczył 2200 domów, w tem katolicki farny kościół Zmartwychwstania, inny jeszcze kościół i szkołę. Ofiarą padli po większej części ubodzy Grecy, Ormianie i żydzi, w tem także poddani austro-węgierscy.

Wybuch bomby w Barcelonie.

Barcelona. Detonacja bomby, która wczoraj wybuchła, była nadzwyczaj silna; słyszano ją w całem mieście. Bomba napełniona była gwoździami i kawałkami żelaza. Liczba rannych ma wynosić 35; według innych doniesień 60.

Berlin. (Tel. wł.). Zmarł tu poseł chilijski, Pinto.

Opawa. Wczorajszy czeski festyn ludowy w Katerzynce (Katharein), jak również urządzoną w tejże miejscowości festyn ludowy niemiecki miały przebieg spokojny. Kilku młodych Niemców usiłowało zatrzymać wozy z uczestnikami zabawy czeskiej, ale straż temu przeszkodziła.

Rzym. Agencja Stefaniego oświadcza, że władze rządowe na prośbę włoskich członków zakonów Salezjanów i Minorytów w Stambule zezwoliły na zatknięcie włoskiej chorągwi na tych zakonach i zapewniły im ochronę Włoch.

Hongkong. (Biuro Reutera). Amerykański sekretarz stanu Taft postanowił na prośbę kupców amerykańskich udać się do Kantonu. Odjazd nastąpił wczoraj wieczorem. Panna Alicja Roosevelt pojechała na pokładzie amerykańskiej kanonierki „Callao" do Kantonu i Makao.

Hongkong. (Biuro Reutera). Gubernator i członkowie europejskiej kolonji urządzili na cześć sekretarza stanu dla wojny Tafta i panny Alicji Roosevelt uroczystość.

Cholera.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Toruń. Wobec doniesień o podejrzanych zasłabnięciach w garnizonie toruńskim, *Thorner Zeitung*, na podstawie urzędowych informacyj zapewnia, że zachorował tylko pewien pionier w kompanji telegraficznego oddziału twierdzy na wymioty. Człowieka tego odosobniono i poddano obserwacji, jednakże nie stwierdzono jeszcze, czy to cholera. Chory ów ma się znacznie lepiej. Mimo tego wydano wszelkie konieczne zarządzenia. Wszystkich żołnierzy, którzy leżeli w tym samym pokoju, co ów człowiek, odosobniono na 5 dni. Nowych zasłabnięć nie było.

* * *

Cholera w Galicji.

W Padwi narodowej zachorowało dwóch żandarmów wśród objawów cholery Żandarmi ci mieszkali w koszarach, położonych w pobliżu domu, w którym zachorowała i zmarła rodzina flisaka. Koszary te zaraz opróżniono i poddano ścisłej desinfekcji. Zdrowych żandermów przeniesiono w inne miejsce.

W Grodzisku w pow. łańcuckim zachorował wśród podejrzanych objawów flisak, który w tych dniach powrócił z Torunia.

Izba sądowa.

Lwów 4 września.

Kradzież książeczki gal. Kasy oszczędności.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się czwarta kadencja sądów przysięgłych rozprawą karną Michaliny Jankiewiczowej, oskarżonej o kradzież książeczki gal. Kasy oszczędności na 748 kor. i Antoniny Smakowskiej oskarżonej o współwinę.

Z dniem 15 czerwca r. b. wstąpiła na służbę u państwa D. Karpińskich Michalina Jankiewiczowa, wdowa licząca 61 lat, która codziennie zwykła była przescielać łóżko swej ciężko chorej służbodawczyni, zmarłej w dniu 21 czerwca rb. Zmarła posiadała dwie książeczki gal. Kasy oszczędności, a mianowicie, jedną opiewającą wraz z narosłymi odsetkami na sumę 748 koron i drugą, na której złożona suma wynosiła wraz z procentami 2222 koron. Książeczki te przechowywała śp. Karpińska w kopercie w łóżku, na którem leżała.

Mąż zmarłej, widząc beznadziejny stan żony i obawiając się, by kto niepowołany nie zabrał przechowywanych przez chorą pod poduszką książeczek, polecił Jankiewiczowej, by przy sposobności przescielania łóżka wyjęła owe książeczki i jemu oddała.

Dnia 5 czerwca Jankiewiczowa wyjęła z łóżka ową kopertę z książeczkami oszczędnościowemi. W niej jednak znalazł p. Karpiński tylko jedną książeczkę, opiewającą na 2222 kor., zapytana Jankiewiczowa, gdzie jest druga książeczka, odpowiedziała, że śp. Karpińska schowała ją gdzieindziej, lecz ją znajdzie, następnego dnia zaś oświadczyła, iż szukanej książeczki nie znalazła.

W tym czasie w domu p. Karpińskich przybywała przez trzy dni od 2 do 5 czerwca niejaka Antonina Smakowska, licząca 42 lat, zamężna, nauczycielka prywatna, która prała i prasowała.

Karpiński spostrzegł brak obu książeczek, oraz gotówki 100 koron, przechowywanej w jednej z nich w dniu 7 czerwca. Podejrzenie o kradzież brakującej książeczki i gotówki zwróciło się przeciwko Jankiewiczowej i Smakowskiej. — Ta ostatnia przyznała się, iż brakującą książeczkę na 748 koron otrzymała od Jankiewiczowej, a zrealizowawszy ją do wysokości 700 koron, oddała pieniądze Jankiewiczowej, która utrzymywała, iż śp. Karpińska książeczkę tę jej darowała.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Jankiewiczową na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co dwa tygodnie, Smakowską zaś uwolnił.

KRONIKA.

Lwów 4 września.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +14° R. Deszczowo. Wiatr.

Wiadomości osobiste.

Radny miejski, dr. Michał Wasung, były sędzia śledczy w lwowskim sądzie krajowym, zapisany został na listę obrońców w sprawach karnych i otworzył kancelarję przy ul. Trzeciego maja l. 5. Dr. Wasung, jako sędzia śledczy, dał się poznać jako jeden z najzdolniejszych młodszych prawników, przydzielano mu najtrudniejsze i najbardziej zawikłane sprawy, a na trudnem tem stanowisku potrafił zawsze pogodzić obowiązki urzędnika sędziowskiego z obowiązkami obywatela kraju.

Mianowania. Cesarz zamianował nadzw. prof. teologji pastoralnej, ks. dra Alojzego Jougana, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na uniwersytecie lwowskim.

Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religji w V gimnazjum we Lwowie ks. Franciszka Lisowskiego, rzeczywistym nauczycielem religji rzym. kat.

Minister rolnictwa zamianował komisarzy inspekcji leśnej II kl. Konstantego Hukiewicza, Roberta Wilczka, Ottokara Mitschkę i Michała Rudzińskiego, komisarzami I klasy.

Bankietem, urządzonym na Strzelnicy miejskiej, w ubiegłą sobotę, żegnali urzędnicy pocztowi radcę dworu p. Emila Gaberlego, mianowanego naczelnym dyrektorem poczt i telegrafów w Serajewie. W czasie uczty, do której zasiadło liczne grono starszych i młodszych kolegów po pracy, zabierali głos pp.: prezydent Seferowicz, p. Gaberle, nadradcy Wopaterni i Łaski, starszy komisarz Tournelle, Glatty i dyrektor Chołodecki — ten ostatni na temat obywatelskiej działalności p. Gaberlego, który obok obowiązków zawodu spełnia gorliwie obowiązki społeczne. Wszyscy mowcy podnieśli piękne strony charakteru p. Gaberlego, jako kolegi i przełożonego, to też zaskarbił on sobie nietylko uznanie sfer centralnych w Wiedniu, ale i ogólny mir i sympatję tych, którzy wchodzili z nim w bliższą styczność. — Uroczystość zakończyło serdeczne pożegnanie: „kochajmy się!", wypowiedziane przez prezydenta p. Seferowicza.

Do Serajewa odjechał p. Gaberle w niedzielę przedpołudniem.

Z komisji aprowizacyjnej. Komisja aprowizacyjna odbyła w ubiegłą sobotę wieczorem kilku godzinne posiedzenie nad przyczynami drożyzny mięsa i nad środkami zaradczymi. Obrady uznano w części za poufne. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie o poczynionych przez magistrat staraniach w sprawie wyrębu mięsa prowincjonalnego i poleciła w nich nie ustawać mimo, iż większość członków komisji uznała środek ten za niedostateczny. Żądano wysprzedaż mięsa prowincjonalnego urządzić odrazu w kilku punktach miastach. Z kolei zapadła uchwała, aby magistrat przygotował propozycję otwarcia jatek miejskich z mięsem z rzeźni miejskiej a wniosek by magistrat przeprowadził studja w sprawie założenia kasy targowej i targowicy na mięso prowincjonalne przekazano do rozpatrzenia subkomitetowi. Następnie szereg wniosków, dotyczących otwarcia przez rząd granic rosyjskiej i rumuńskiej dla bydła rzeźnego przekazano do rozpatrzenia subkomitetowi z poleceniem, aby poinformowawszy się co do treści podobnego wniosku magistratu krakowskiego, zdał z nich sprawę pełnej komisji jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Uchwalono nadto wezwać dyrektora rzeźni miejskiej p. Gotlieba bawiącego właśnie w Budapeszcie na kongresie weterynarskim, aby zbadał urządzenie jatek gminnych w Peszcie a następnie w Wiedniu. Toż samo co do Wiednia ma uczynić prezydent p. Michalski, powracający już ze Szwajcarji i bawiący w przejeździe w Wiedniu.

W końcu komisja aprowizacyjna podzieliła się na 5 subkomitetów dla wstępnego opracowania referatów n drożyźnie różnych artykułów żywności.

Samobójstwo. W jednym z pierwszorzędnych hoteli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 26 lat liczący Józef Z. słuchacz uniwersytetu lwow. który był kasjerem „Kramu Towarzystwa szkoły ludowej". Powód samobójstwa niewiadomy.

Człowiek bez serca. Dwudziestoczterogodzinnym aresztem ukarała policja Karola Kosteckiego, gospodarza z Srok, za dręczenie psa. Ów człowiek bez serca przywiązał psa na łańcuchu do wozu i wlókł go po ulicach, gdyż pies nie mógł nadążyć koniom.

Na wytrzeźwienie oddano dziś do aresztów policyjnych Jana Jastrzębskiego, zarobnika dziennego, który idąc ulicą w pijanym stanie, upadł na bruk i skaleczył się w głowę. Ranę opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej.

Kronika krakowska. (Telefonem). Dziś w południe odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie II gimnazjum żeńskiego. Poświęcenia dokonał ks. prałat Wądolny. Przybyli zastępcy szkolnictwa, oraz około 160 uczenic.

Zmiana własności. Wieś Korsów w pow. brodzkim nabył od pp. Horodyńskich za 140000 koron właściciel Brodów p. Schmidt.

Przeniewierny drogomistrz. Z Jasła donoszą: „Drogomistrz Jan Radoniewicz, stale mieszkający w Krempnej (powiat jasielski), przez lat 18 stale powiększał swoje dochody w ten sposób, że dla rządu preliminował na koszta uprzątnięcia śniegu z dróg rządowych 300 do 500 koron rocznie, a ludziom wypłacał zaledwie kilkadziesiąt koron. Przez lat 18 zarządzał

„szarwarkami“ i ludzie pod grozą kary drogomistrza darmo pracować musieli. W r. 1905 wykazał, że czyszczenie dróg kosztowało 489 kor., a faktycznie wypłacił ludziom tylko 115 koron. Radoniewicz pobierał jako nieetatowy drogomistrz pensji miesięcznej wszystkiego 80 koron i pomimo tego uskładał sobie 28.000 kor., złożonych na książeczkę Kasy oszczędności“.

Straszny wypadek z bronią zdarzył się we Lwowie i ciężko dotknął rodzinę powszechnie szanowaną księstwa Władysławów Sapiehów. Drugi z rzędu ich syn Józef 17 letni młodzian, uczeń szkoły realnej, zajęty był wczoraj o godzinie 4 popołudniu czyszczeniem rewolweru. Ponieważ nie wyjął poprzednio nabojów, jeden z naboi eksplodował i ranił w pierś młodzieńca, trafiając go w okolicę serca. Zdaniem ordynującego lekarza dra Serbeńskiego, stan młodzieńca jest bardzo poważny, jednak nie beznadziejny.

Kaleczenie języka. Wstyd doprawdy, jak rozmaici spekulanci, dając robotę za granicą kraju, kaleczą nasz język. Leży przed nami pocztówka, jako „pamiątka z Truskawca“. Napis na niej drukowany, brzmi dosłownie: „Kaplica i Ołtasz zakładowy z dekoracja załobna w czasu nabozeństwa za dusze śp. Leona XIII dnia 28 grudnia 1903. Nakladem Zydmunda Bernsteina w Truskawca. Nasladownictwo zasczeżony“. Możeby pan, panie Bernstein do Prus się wyniósł...

II wakacyjny kurs uniwersytecki w Cieszynie. Uroczyste zamknięcie II wakacyjnego kursu uniwersyteckiego dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych odbyło się 29 sierpnia br. o godzinie 5 popołudniu w wielkiej sali „Domu narodowego“. Po ostatnim wykładzie dra Pazdry, przemówił prezes Tow. pedagogicznego, dziękując prelegentom za trudy. Imieniem uczestników z Galicji przemawiał p. R. Ciszewski ze Lwowa. W kursie wzięło udział 188 osób, z tych 24 z Galicji. Obraz frekwencji przedstawia następująca tablica: W kursie rysunkowym urządzonym równocześnie pod kierownictwem artysty malarza i rzeźbiarza p. Jana Raszki, prof. wyższej szkoły przemysłowej z Krakowa, wzięło udział 80 osób w dwóch grupach po osób 40. Kursowi rysunkowemu poświęcono ogółem godzin 39. — Wykładu inauguracyjnego radcy dra Majchrowicza p. n.: „O najnowszych kierunkach w nauce wychowania i nauczania słuchało osób 200. Uczestnicy kursu zwiedzali 25 sierpnia kopalnie węgla w Karwinie, a w godzinach popołudniowych wolnych od zajęć, osobliwości Cieszyna. Kurs trwał od 12 do 29 sierpnia.

O „szperę“. Wiedeński sąd cywilny w dzielnicy Leopoldstadt wydał bardzo zajmujący wyrok zasadniczy w sprawie opłaty za otwieranie w nocy bramy, zwanej we Lwowie pospolicie „szperą“. Sprawa miała się jak następuje: Dozorca domu niejaki Bina zaskarżył konduktora tramwajowego Gobetza o zapłacenie 3 k. 60 h. za 18 razowe otwieranie bramy. Gobetz przychodził codziennie w nocy ze służby i dawał Binie za każdym razem za otwarcie bramy po 10 hal Brina atoli pieniędzy tych nie przyjmował, a gdy się zebrało rzekomej należytości za 18 dni, zaskarżył Gobetza o 3 k. 60 hal. twierdząc, iż mu się tyle należy, gdyż utwierdzonym jest już zwyczajem w Wiedniu, że za otwarcie bramy należy się po 20 h. Sędzia pretensję Briny oddalił. W motywach wyroku powiedziano, że gospodarz, wynajmując lokatorowi pomieszkanie, musi mu ułatwić przystęp do tego pomieszkania o każdej porze dnia i nocy. Stróżowi więc, za otwarcie bramy nic są nie należy, może on mieć o to pretensję tylko do gospodarza domu, a nie do lokatora, którego puścić musi do domu i po godzinie 10tej wieczorem bez żadnej opłaty. Wyrok ten, który wywołała chciwość Biny, może się odbić bardzo na dochodach stróżów nietylko w Wiedniu ale i w innych miastach.

Polityczni skazańcy uwolnieni na Sachalinie. Tokijski korespondent *Daily Mailu* telegrafuje, że dr. Mikołaj Russel, który przybył do Japonii w sprawie politycznych skazańców, uwolnionych na Sachalinie, dał następujące o nich wiadomości. Japończycy wypuścili na wolność ogółem 39 skazańców. Są między nimi: dr. Trigoni, skazany w r. 1882 na 20 lat więzienia za udział w zabiciu cara Aleksandra II; po wysiedzeniu tej kary został wysłany w roku 1902 na Sachalin. Dalej Stanisław Bugujski, Józef Schmaus i Bloch, skazani w Warszawie w r. 1884 i więzieni w głębi Rosji sześć, szesnaście i dwadzieścia lat odnośnie, potem również zesłani na Sachalin. Dr. Russel oświadcza, że wielu politycznych więźniów władze rosyjskie przeniosły w inne strony zaraz po wybuchu wojny, wielu innych w ciągu wojny zdołało uciec. Wszyscy skazańcy, uwolnieni przez Japończyków, udają się do Ameryki. Dr. Russel opiekuje się nimi wespół z pewnym Rosjaninem, dziś poddanym amerykańskim i gorliwym działaczem w sprawie rosyjskiej wolności.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Stanisławów. (Tel.) Z powodu spalenia się mostu wstrzymano aż do odwołania ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda.

Tajfun. Frankfurt. (Tel.) Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Szangaju, że onegdaj w nocy szalał tam tajfun i wyrządził straszne szkody. Prowadzące do portu ulice oraz domy i magazyny nadbrzeżne są zalane. Wiele dżonek zatonęło. Zginęło wielu Chińczyków.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 9 września.

(*fr*) Pertraktacje co do upaństwowienia kolei północnej rozpoczną się z całą pewnością jeszcze w ciągu września. W tym tygodniu bowiem a najpóźniej w przyszłym wybierze Rada zawiadowcza kolei północnej swoich pełnomocników do przeprowadzenia rokowań z rządem poczem rozpoczną się zaraz właściwe rokowania.

Na giełdzie berlińskiej nastała reakcja po ostatniej haussie, wywołanej wiadomością o pomyślnem zakończeniu rokowań pokojowych. Sfery finansowe przemysłowe w Niemczech nabierają bowiem przekonania, że zanadto gorączkowo oceniały w pierwszej chwili prawdopodobne następstwa ekonomiczne zakończeniem wojny i korzyści, jakie ono przynieść powinno przemysłowi niemieckiemu. Spodziewane inwestycje pokojowe może bowiem Rosja rozłożyć sobie na długie lata, a na wojnie fabryki niemieckie dużo zarabiały.

Zarząd austryackiego „Lloyda“ obawiając się konkurencji nowo zorganizować się mających włoskich linii okrętowych — zamierza zmienić rozkład jazdy swych okrętów w tym kierunku, że w drodze do Egiptu tudzież z powrotem zatrzymywać się one będą w Wenecji, brać tam pasażerów na swe pokłady lub wysadzać na ląd.

— **Nowy pociąg.** Z dniem 1 września rb. zaprowadzony został na przestrzeni Zwardoń Żywiec, pociąg osobowy nr. 1217, a na przestrzeni Żywiec-Sucha pociąg mieszany nr. 1283. Nowy pociąg osobowy nr. 1217 odchodzi ze Zwardonia o godzinie 7·30 wieczorem, ze Soli o 7·46 wiecz., z Rajczy o 8 wiecz., z Milówki o 8·11 wiecz., z Węgierskiej Górki o 8·22 wiecz. i przychodzi do Żywca o godzinie 8·40 wiecz. W Żywcu ma ten pociąg połączenie z pociągiem osobowym nr. 1217 w kierunku do Suchy i Nowego Sącza, oraz z pociągiem nr. 1304 kolei północnej do Dziedzic. Pociąg mieszany nr. 1283 odjeżdża z Żywca o godzinie 6 wieczorem, z Huty Fryderyka Sporysza o 6·11 wiecz., z Jeleśni o 6·41 wiecz., z Huciska o 7·32 wiecz, z Lachowiec o 8·04 wiecz. i przyjeżdża do Suchej o godz. 8·20 wiecz. Na przystanku osobowym Pewel Mała pociąg ten się nie zatrzymuje. W Żywcu ma ten nowy pociąg połączenie z pociągiem mieszanym nr. 1251 z Zwardonia i Węgier, oraz pociągiem nr. 1331 kolei północnej z Dziedzic, a w Suchej z pociągiem osobowym nr. 1121 do Krakowa i Lwowa. Przyjazd do Krakowa o godz. 11 w nocy, cały czas jazdy z Żywca do Krakowa wynosi więc tylko 5 godzin.

Powyższe zmiany są zawarte w III dodatku do ściennego rozkładu jazdy m. VII a/VII b i do kieszonkowego rozkładu jazdy, zeszyt II.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o cenach zboża i produktów za czas od 27 sierpnia do 2 września 1905.

Ceny bez opłaty akcyzowej w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Zboża: pszenica od 8·— do 8·10; żyto od 6·— do 6·10; jęczmień browarny od 5·80 do 6·20; jęczmień pastewny 5·50 do 5·75; owies od 5·85 do 6·15.

Zboża strączkowe: groch do gotowania od 8·25 do 9·50; groch pastewny od 6·50 do 6·75.

Nasiona: koniczyna czerwona od 52·50 do 58·75; koniczyna biała od 52·50 do 63·—; rzepak zimowy od 10·50 do 10·75; nasienie lniane od 9·60 do 9·85; nasienie konopne od 8·25 do 8·50.

Chmiel od 57·50 do 62·50; nafta zwykła 16·— do 17; nafta salonowa 18·— 19·—.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy kontyngentowany od 37·35 do 37·70 bez opłaty podatku.

— **Budapeszt** 4 września. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów Pszenica na październik 15·80 do 15·82; pszenica na kwiecień 16·42 do 16·44; żyto na październik 12·8[illegible] do 12·82, żyto na kwiecień 1906 r. 13·48 do 13·50; owies na październik 11·96 do 11·98; owies na kwiecień 1906 r. 12·56 do 12·58; kukurudza na wrzesień —·— do —·—; kukudza na maj 1906 r. 13·22 do 13·24; rzepak na wrzesień —·— do —·—. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne Pogoda: wiatr.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmita i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.